

# Fijałkowski, Adam

---

„Szkoly katedralne metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu. Studia nad kształceniem kleru polskiego w wiekach średnich”, Krzysztof Stopka, Kraków 1994 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 87/2, 471-474

---

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

dla okresu prekapitalistycznego. Stąd wyróżnione przez siebie złożone relacje między gospodarstwami chłopskimi i rynkiem w północnym Québecu historyk kanadyjski nazywa modelem kointegracyjnym.

Gilles P é c o u t (Ecole Normale Supérieure w Paryżu) snuje refleksje wokół procesu upolityczniania chłopów francuskich w XIX w. Odwołując się szeroko do literatury autor stawia pytanie o granice chronologiczne i społeczne podstaw procesu politycznej edukacji, którego ważnymi etapami są wybory i życie w grupie społecznej. Obok wewnętrznej organizacji społeczeństwa wiejskiego w eseju pojawia się również próba ukazania środków społecznych i politycznych zarządzania wsią.

Drugi numer „Histoire et Sociétés Rurales” w dziale studiów zamyka tekst pióra François S i g a u t (EHESS w Paryżu), w którym autor przedstawia koncepcję wraz z szerokim uzasadnieniem historycznego atlasu kultury rolnej we Francji. Autor przypomina kilka już istniejących wydawnictw w tej dziedzinie i wskazuje tematy, które jego zdaniem warto są opracowania kartograficznego<sup>3</sup>.

Ponadto w zeszycie 1 jego redaktor publikuje teksty źródłowe kontraktów dzierżawnych z XII-XIX w., a Corinne B e u t l e r i F. S i g a u t opis kolekcji narzędzi rolniczych pióra Andersa Bercha, szwedzkiego profesora ekonomii politycznej doby oświecenia na Uniwersytecie w Uppsali, który gromadził je do celów badawczych i dydaktycznych. Dział źródeł w zeszycie 2 przynosi wyjątki z Kodeksu Teodozjusza (438) poświęcone rozstrzygnięciu konfliktów powstających na tle rozgraniczeń ziemi podane do druku przez Pierre J a i l l e t a; lokalne rozporządzenia z 1515 r. regulujące wzajemne funkcjonowanie miasteczek i małych gmin wiejskich w Królestwie Kastylii przez Guy L e m e u n i e r a oraz rzadki dla Bretanii XVI w. inwentarz pośmiertny dworu szlacheckiego La Chesnay w 1541 r. przez Michela N a s s i e t a.

Obok interesujących działów studiów i źródeł nowe czasopismo przynosi także działy znane już w tego typu wydawnictwach, a mianowicie recenzje i kronikę życia naukowego (ze sprawozdaniami z przewodów habilitacyjnych i konferencji).

Dział recenzji, obszerny w obu zeszytach, zawiera ponad 60 notatek poświęconych w zasadzie szeroko rozumianym strukturom społeczno-gospodarczym i demograficznym wsi europejskiej do końca XIX w. Szkoda tylko, że większość z nich to krótkie zapiski sprawozdawcze, niekiedy zaledwie paruzdaniowe. W tak ambitnie zamierzonym czasopiśmie ten dział powinien przynosić więcej wypowiedzi polemicznych.

W sumie trzeba przyznać, że lektura dwóch zeszytów nowego czasopisma naukowego, organu Stowarzyszenia Historii Społeczeństwa Wiejskiego, może rozniecać zainteresowania badawcze. Należałoby sobie życzyć, aby również i u nas doszło do ożywienia badań źródłowych i porównawczych problematyki społeczności wiejskiej.

Cezary Kukło

Krzysztof S t o p k a, *Szkoły katedralne metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu. Studia nad kształceniem kleru polskiego w wiekach średnich*, Rozprawy PAU, Wyd. Hist.-Filoz., t. LXXVI, Kraków 1994, s. 274.

W ostatnim czasie prace poświęcone historii wychowania w średniowieczu i na początku czasów nowożytnych w Polsce publikowane są stosunkowo często. Praca Krzysztofa S t o p k i

---

<sup>3</sup> Warto w tym miejscu odnotować, że także u nas dostrzeżono potrzebę odtworzenia na razie statystycznej przeszłości kraju w tematycznej serii wydawniczej — *Historia Polski w liczbach* (redaktorem głównym jest Andrzej J e z i e r s k i) wydawanej przez GUS. Do tej pory ukazało się 5 zeszytów tematycznych (dwa kolejne są w druku) i specjalny tom w jęz. angielskim *Economic History of Poland in Numbers* przygotowany na XI Międzynarodowy Kongres Historii Gospodarczej w Mediolanie (1994).

o szkołach katedralnych w metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu należy do najbardziej interesujących.

Naczelną tezą autora jest stwierdzenie, iż od lat sześćdziesiątych naszego stulecia „historia wychowania wyszła z ciasnego getta dziejów doktryn naukowych i wkroczyła na szerokie pole historii społecznej”. W całej pracy zachowane jest owo szerokie, społeczne rozumienie historii wychowania. Nie jest to klasyczna monografia szkół ani tradycyjne ujęcie historii szkolnictwa jako dziejów teorii myślicieli i praktyków piszących o wychowaniu; nie jest to również próba odtworzenia biografii nauczycieli i uczniów. Stopka omawia poszczególne aspekty funkcjonowania szkolnictwa katedralnego w średniowiecznej Polsce z punktu widzenia historii grup społecznych tworząc szeroki obraz szkoły, jej środowiska, genezy, funkcjonowania w danej społeczności. Autor opisuje historię grup szkolnych: rolę biskupa jako przełożonego szkoły, kapituły katedralne i ich stosunek do szkół, rolę scholastyków, rektorów szkół i nauczycieli pomocniczych, lektorów teologii i prawa kanonicznego, a w końcu — wiek, liczebność, skład społeczny i dalsze losy uczniów szkół katedralnych. Obraz ten uzupełnia omówienie genezy szkolnictwa katedralnego w Kościele powszechnym i w Kościele w Polsce, a także krótkie i wymagające odrębnych studiów omówienie bardzo istotnego, (lecz trudnego do opracowania ze względu na stan bazy źródłowej) tematu dotyczącego programu oraz metod nauczania.

Studia Stopki wymagały pracowitej i rozległej kwerendy źródłowej, zapoznania się z polską i zagraniczną literaturą przedmiotu (także węgierską). Zebranie ogromnego i nader rozproszonego materiału, jego interpretacja, porównanie z wynikami badań historyków krajowych i zagranicznych przyniosły bardzo ciekawe wyniki. Nie zapominając więc o walorach książki przejdźmy do polemiki z niektórymi tezami autora.

Autor doszukuje się początków szkół katedralnych (biskupich) w schyłkowym okresie starożytności (s. 9). Zauważa jednak także, iż „szukając odpowiedzi na pytanie o genezę szkół biskupich, cofnąć się musimy do drugiej połowy VII wieku” (s. 11). Czyżby więc druga połowa VII wieku, bo chodzi o rzymską *schola cantorum*, to czas późnej starożytności? Można zastanowić się, czy początków szkół katedralnych (biskupich) nie należy doszukiwać się w tzw. szkołach katechetycznych. Ich obraz przedstawił już Euzebiusz z Cezarei (zm. 339) w „Historii kościelnej” — a więc, zgodnie z autorem, w późnej starożytności. Dlaczego sięgać do krótkiej wzmianki Jana Diakona piszącego dopiero w IX wieku (!) o rzymskiej *schola cantorum* w drugiej połowie VII wieku i dopiero wówczas mówić o początkach szkół biskupich? Jak również w tym kontekście rozumieć zdanie: „Pierwotnie nauczycielem przy katedrze był sam biskup” (s. 25)? Czy dotyczy ono późnej starożytności, czy schyłku VII wieku, czy może czasów jeszcze późniejszych?

Stopka zaznacza, że zdania historyków w kwestii początków szkół w Polsce są podzielone — jedni uważają, że zakładano je bezpośrednio po utworzeniu biskupstwa, inni — że dopiero w XII wieku (s. 13). Autor nie zgadza się ani z jedną, ani z drugą wersją. Powstanie szkół katedralnych wiąże natomiast — według mnie słusznie — ze stabilizacją organizacji diecezjalnej (s. 231). Słusznie uznaje, że pierwsze szkoły katedralne, powstałe w Gnieźnie i w Krakowie, istniały już w latach osiemdziesiątych XI wieku. Mniej prawdopodobne są natomiast przypuszczenia, których podstawą są głównie węgierskie analogie, że u schyłku wieku XI niedługo po założeniu diecezji, istniały szkoły katedralne również we Wrocławiu, Poznaniu i w Płocku, natomiast już w XII wieku nie tylko we Włocławku — z czym można się zgodzić — lecz także w Kamieniu i w Lubuszu (s. 16).

Ze zdania: „Nie wystarczył już jeden scholastyk nauczający po kolei wszystkich dyscyplin sztuk wyzwolonych, teologii i liturgii kościelnej” (s. 18) może wynikać, że domniemany zakres wszystkich sztuk był stosunkowo niewielki. Studia poświęcone średniowiecznym *artes liberales* prowadzone w Europie i w świecie w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat (m.in. J. Koch 1959, P. A belson 1965, D. W agner 1983, J. T ez men - S iegel 1985, A. Grafton, L. Jardine 1986, E. G. B allard 1989) ukazują złożoność tego, czym w nauczaniu średniowiecznym mogły być sztuki wyzwolone. Już choćby nauczanie jednej ze sztuk „trywialnych”, na przykład dialektyki, która zawierała elementy m.in. logiki formalnej, mogło być przedmiotem odrębnych, pogłębionych studiów. Cóż dopiero teologia, czy liturgia. Odmawianie godzin kanonicznych — na przykład lektura wskazanych w danym dniu fragmentów pism Ojców Kościoła, a także w mniejszym stopniu hymnów

i psalmów — mogło być punktem wyjścia zarówno do znajomości gramatyki na stopniu elementarnych (od znajomości kształtu liter włącznie), jak i do pogłębionych badań filologicznych, historycznych, filozoficznych i in. Nauka śpiewu psalmów, hymnów i antyfon przez „schole”, w ramach obowiązków i potrzeb liturgicznych lokalnego Kościoła, mieściła się w programie najprościej rozumianego zakresu *quadrivium* (chodzi o muzykę — nie należy jednak zapominać, że pojmowano ją w średniowieczu jako naukę o harmonii, teorii muzyki itp., a nie praktyczną umiejętność śpiewania, czy grania lub komponowania utworów). Należałoby więc sprecyzować tego rodzaju ogólne stwierdzenia bądź ukazać, że mogą one pełnić funkcję niejako punktów wyjścia do dalszych badań — omawianych zresztą wstępnie w dalszej części pracy (s. 132 nn.).

Teza o ograniczaniu faktycznych kompetencji biskupów w dziedzinie zwierzchności nad szkolnictwem katedralnym przez prowizje papieskie, m.in. dla scholastyków, od połowy XIV w. (s. 26, 56 nn.) może budzić poważne wątpliwości. Szczegółowe studia Andrzeja Radzińskiego o poświęcone duchowieństwu katedralnemu w Polsce w XIV i XV w. wykazały częściową niesłuszność założeń Stopki w tej kwestii. Sprawa papieskich prowizji należy do wyjątkowo złożonych. Wnioski o zakresie i sile ich oddziaływania mogą być bowiem niekiedy efektem selektywnego zachowania lokalnego materiału źródłowego. Wyniki badań Radzińskiego nie wykluczają całkowicie tezy o ograniczeniu prawa biskupów do mianowania kanoników i prałatów — wśród nich także scholastyków — przez prowizje papieskie. W mniejszym stopniu dotyczy to kapituł katedralnych, które przyjmowały zazwyczaj rozwiązania statutowe dające im realny wpływ na dopuszczenie do obsady danej prebendy kapitulnej przez wybranego przez siebie duchownego. Prowizje ograniczały realnie przede wszystkim prawa biskupa, lecz do samego mianowania, a nie do zakresu władzy scholastyka bądź innego członka kapituły, jego związków ze szkołą itp. Kwestia dalszych szczegółowych ustaleń w tej kwestii wykracza już jednak poza zakres badań historii szkolnictwa.

Stosunkowo słabszą stroną pracy Stopki są sprawy dotyczące uposażeń ludzi związanych ze szkołą (s. 48, 51, 98 nn. — uposażenie rektorów, 205 nn. — finanse uczniów). Faktyczne wysokości uposażeń są bardzo zróżnicowane. Wymaga to żmudnych przeliczeń, które jakże często wkraczają na pole badań historyków gospodarczych. Bez szczegółowych ustaleń faktycznej wysokości uposażeń w danym czasie można jedynie formułować ogólne wnioski potwierdzające powszechnie znane twierdzenie o „szkolnej mizerii” (np. s. 102-103, 207-208) — a szkoda...

Kwestią dyskusji jest zagadnienie dotyczące lektorów teologicznych. Czy były one we wszystkich diecezjach w metropolii gnieźnieńskiej — poza Wrocławiem, Gnieznie, Poznaniem? Czy konwentualna szkoła dominikańska we Wrocławiu dostępna była także dla kleru świeckiego (s. 118)? Czy lektoraty stanowiły jakby namiastkę katedr akademickich? Czy wystarczającym argumentem jest fakt, że kursy prowadzili duchowni z uprawnieniami do wykładów publicznych; wykłady takie mogły wprawdzie równie dobrze odbywać się na uniwersytetach, lecz lektoraty nie miały na przykład prawa do nadawania stopni naukowych? Czy lektoraty nie były jedynie ciałami tworzonymi na doraźne potrzeby dokształcania niższego duchowieństwa (s. 131)? Jaki był stosunek lektora do sublektora teologii we Wrocławiu (s. 119)? Tym i innym kwestiom poświęcić można by było odrębne studium.

Do prób ustaleń szczegółowych należeć może m.in. interpretacja funkcji jednego z nauczycieli pomocniczych w szkole: sygnatora. Antoni Karłowiak uznawał, że sygnator był nauczycielem kaligrafii. Tezę tę podważa Stopka twierdząc, że wyraz ten pochodzi od dzwonka zwiastującego porę udania się do chóru (s. 113) lub zaznaczenia czasu innych wspólnych czynności w życiu szkoły, czy kapituły. Sprawa ta wymaga dalszych badań.

Niewielkie nieścisłości pojawiają się przy omawianiu dzieł Wilhelma Duranda (zm. 1296, a nie 1269 — s. 176: domyślam się, że jest to zwykła „literówka”) i Wincentego z Beauvais. Z pewnym zdziwieniem można dowiedzieć się z indeksu, że ten ostatni był kanonistą (s. 268), a co więcej — autorem dzieła „*Speculum iudicale*” (s. 185). Wincenty z Beauvais był autorem przynajmniej trzech „*Speculów*” i kilku innych traktatów. „*Speculum iudicale*” napisał jednak Wilhelm Durand — wybitny kanonista i liturgista XIII wieku.

Bardzo interesujący jest rozdział dotyczący autorów szkolnych. Stopka zaznacza, że jest to jedynie szkicowe omówienie zagadnienia. Wymaga ono bardzo rozbudowanych studiów dotyczących m.in. pojęcia „uczoności” w średniowiecznej Polsce, analizy zasobów księgozbiorów itp. Z niecierpliwością wypada czekać na opublikowanie tych materiałów.

Zagadnieniem, któremu poświęcić można choćby niewielki *passus* w pracy o historii grup szkolnych, jest kwestia grup rówieśniczych istniejących w szkole — czy da się badać kariery ludzi opuszczających szkolne mury, a następnie funkcjonujących razem, popierających się w społeczności pozaszkolnej, istnienie patriotyzmów lokalnych? Czy widać jakieś wyraźne zwiększenie bądź zmniejszenie liczby uczniów na przykład w okresie wojen (szkoła jako miejsce azylu itp.)?

Zdaję sobie sprawę, że problemy i pytania można jeszcze mnożyć. Nie wpływa to jednak w żadnym stopniu negatywnie na ocenę recenzowanej pracy. Książka Krzysztofa Stopki należy do wyjątkowych. Ilość zebranego materiału dotyczącego szkolnictwa średniowiecznego w Polsce, oryginalne ujęcie funkcjonowania szkoły średniowiecznej i historii grup szkolnych może być doskonałym punktem wyjścia do dalszych studiów, dyskusji i przemyśleń.

*Adam Fijałkowski*

Hanna K r a j e w s k a, *Polen-Österreich vom 16. bis zum 20. Jahrhundert. Ein Dokumentenführer*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie. Bundesministerium für Wissenschaft und Forschung in Wien, Warszawa 1995, s. 201.

Losy akt austriackich układają się w Polsce w osobliwy sposób. Dokumenty władz rosyjskich i niemieckich, pozostających z państwem polskim często we wrogich stosunkach i okupujących ziemie polskie, są obiektem inwentaryzacji i wnikliwych studiów. Dokumenty innego sąsiada i zabiorcy, Austro-Węgier, nie miały tego szczęścia. Wiele zespołów nie doczekało się do dzisiaj opracowania i zalega w nieładzie regały archiwalne, niewiele wiadomo również o skali wzajemnych kontaktów. Badaczy zajmujących się aktami austriackimi i stosunkami polsko-austriackimi cieszy każda inicjatywa zmieniająca ten smutny stan rzeczy. Praca Hanny K r a j e w s k i e j jest zwiastunem oby lepszych czasów.

Opracowanie zostało pomyślane przez autorkę jako „pomoc dla badań nad stosunkami polsko-austriackimi. Jest również rejestracją zespołów, w których dane zagadnienie można znaleźć”. W części wstępnej autorka przedstawia historię związków między Austrią (pod pojęciem tym rozumie ziemie znajdujące się pod panowaniem Habsburgów) i Polską rozpoczynających się już w XIV w. Wbrew oczekiwaniom, że dokumenty dotyczące stosunków polsko-austriackich znajdować się będą tylko w archiwach Polski południowej i w Warszawie okazało się, że w większości polskich archiwów natrafić można na informacje świadczące o kontaktach z Austrią. Przewodnik uwzględnił tylko archiwa państwowe podlegające Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (łącznie 63 archiwa). Niewykluczone zatem, że w pozostałych archiwach kryją się równie interesujące materiały warte rozpoznania w przyszłości. Do pracy dołączono indeks osobowy, indeks miejscowości, indeks rzeczowy, a także spis literatury oraz faksimile ciekawszych dokumentów.

W „Przewodniku” uwzględniono trzy rodzaje dokumentów. Są to, po pierwsze, akta wytworzone przez austriackie władze w XIX i XX w. i należące do polskiego zasobu aktowego; pochodzą z zespołów takich jak k.k. österreichische Ministerien 1848-1918, wojskowe urzędy i instytucje z I wojny światowej (np. Militärgeneralgouvernement in Polen, XI Korpskommando in Lemberg 1774-1918). Następną grupą akt są materiały wytworzone w czasie rządów austriackich w południowej części Polski: z lat 1525-1740 na Dolnym Śląsku i 1772-1918 w Galicji. Wreszcie idą akta dotyczące stosunków polsko-austriackich. Autorka pod tym pojęciem rozumie „wszelkie kontakty i relacje pomiędzy obu państwami i narodami” od XIV do XX w. Akta z czasów I Rzeczypospolitej dotyczą kontaktów dyplomatycznych i handlowych, natomiast dokumenty z okresu rozbiorów formalnie odnoszą się do stosunków austriacko-pruskich i austriacko-rosyjskich, a w rzeczywistości mówią o ruchu granicznym, sprawach paszportowych, pracach sezonowych, szpiegach.